



test



## M-Audio

Fast Track  
Interfejs audio



test



Przemysław Śluziński

Firma M-Audio wyrasta na największego producenta kart i interfejsów dźwiękowych. Taki producent w swojej ofercie ma zwykle cały asortyment wyrobów – począwszy od wyrafinowanych rozwiązań dla studiów nagraniowych, a skończywszy na... prostych urządzeniach, wręcz „zabawkach”, łatwych w instalacji i obsłudze. Takim właśnie niezwykle prostym urządzeniem jest otrzymany do testów interfejs M-Audio Fast Track USB. Z nazwy wiemy już wszystko – prosty interfejs wykorzystujący magistralę USB. Co takie urządzenie „może” – przekonajmy się w dalszej części testu.





rys. 1

### WYGLĄD

Małe srebrne plastikowe pudełko z paroma gałkami – co tu pisać. Dodać warto jednak, że wykonanie jest solidne, samo „pudełko” dość ciężkie, a plastik robi dobre wrażenie. Do komputera podłączamy za pomocą dostarczonego kabla USB, natomiast w zestawie brak zasilacza, bo... na szczęście nie jest potrzebny. To oznacza, że urządzenie rzeczywiście jest mobilne, wystarczy notebook, sam

Fast Track, słuchawki i... gitara albo mikrofon. Dostarczone oprogramowanie nie pozostawia wątpliwości – to urządzenie jest dla gitarzystów! Nadeszła więc chyba pora, aby przejść do następnego etapu testu...

### INSTALACJA

Testowany interfejs był tak „świeży”, że w pudełku nie było żadnego oprogramowania. Tak więc zarówno drivery jak i program GT Play-



rys. 3



er Express bez problemów ściągnąłem ze stron producentów. Instalacja sterowników przebiegła bez najmniejszych problemów, także oprogramowanie GT Player Express (rys. 1 – PC i rys. 2 – Mac) nie sprawiło większych kłopotów. Interfejs „obudził się” od razu, wesoło świecąc niebieską diodką. Żeby test był kompletny, nie może zabraknąć standardowego programu, jakim jest Steinberg Cubase (rys. 3), a dla odmiany spróbowałem też, jak Fast Track pracuje z innym darmowym symulatorem gitarowym, Amplitube Uno (rys. 4).

#### OPROGRAMOWANIE

Poza sterownikami (co oczywiste) do interfejsu dołączane jest oprogramowanie GT Player Express. Dołączane to może za dużo powiedziane, bo trzeba je sobie samemu „zassać” ze strony producenta. Po zainstalowaniu okazuje się, że jest to dość rozbudowany „kombajn” dla gitarzystów, choć podejście programistów może niektórych użytkowników trochę dziwić. Mianowicie nikt chyba nie będzie twierdził, że brzmienia, jakie można „ukręcić” są naturalne – raczej, mimo mnogości (dokładniej sześć sztuk) znanych efektów (rys. 1 i 5) istotniejsze są dwa pozostałe czerwone „procesory” – czyli możliwości nagrywania i odtwarzania plików dźwiękowych i grania przy ich akompaniamencie. Jak widać (rys. 6), możemy tworzyć playlistę złożoną z różnych fragmentów, a

co ciekawsze możemy zmieniać tempo odtwarzania bez zmiany tonacji – coś dla ćwiczących solówki swoich ulubionych wykonawców. Jakość algorytmu zwalniająco-przyspieszającego nie jest najwyższa, ale do prób całkowicie wystarczająca. Co do brzmienia samej symulacji efektów gitarowych to... można się pobawić, procesory są dość wiernym odpowiednikiem rzeczywistych efektów, ale brzmienie nie jest zbyt naturalne. GT Player Express to ewidentnie program do ćwiczenia na słuchawkach z podkładem, i tylko trochę szkoda, że w zestawie efektów brakuje tunera gitarowego. Nieco lepiej, naturalniej brzmią inne symulatory, jak na przykład darmowy Amplitube Uno, ale niestety nie ma on żadnych efektów poza „przesterem”, a do tego nie można grać z podkładem ani używać go jako wtyczki – cóż, za darmo.

Oczywiście w czasie „zabaw” z symulatorami pokrętko MIX musi być ustawione całkowicie w prawo na pozycję PLAYBACK, w przeciwnym przypadku usłyszymy czystą gitarę. Jeżeli tak, to zaczyna się problem związany z latencją, czyli opóźnieniem sygnału wyjściowego w stosunku do wejściowego. Sterowniki nie są „wyskalowane” ani w próbkach ani w milisekundach, tylko od MORE RESPONSIVE (mniejszy bufor, mniejsze opóźnienie) do MORE COMPATIBLE (większy bufor, większe opóźnienie). W praktyce dwuletni, wcale nie taki nowoczesny komputer (note-

book Athlon 1700) bez problemu pracował z minimalnym buforem.

#### STEROWNIKI ASIO

Nabywca Fast Track’a z pewnością będzie chciał wykorzystywać go z takim programem jak Cubase. Niekoniecznie musi to być SX, tańsze wersje jako notatnik dźwiękowy również dobrze się spiszą. Muzycy w trasie w pokoju hotelowym mają gitary, w futerałe gitary spokojnie zmieści się mikrofon z kablem, a w torbie notebooka interfejs i słuchawki i... można działać. Jak widać, interfejs z powodzeniem pracuje z Cubase, na skutek wykorzystania USB nie jest to może demon wydajności, ale do paru śladów gitarowo-wokalnych wystarczy.

#### PODŁĄCZAMY GITARY I MIKROFON

Wejście gitarowe ma impedancję rzędu pół megaoma, więc nie obciąża nawet pasywnych gitar czy basów. Wejście to nie ma regulacji czułości, ale w praktyce nie ma to większego znaczenia, bo większość gitar ma podobny sygnał wejściowy, a parametry interfejsu w trybie dwudziestoczerobitowym znacznie przekraczają to, do czego gitarzyści zwykle są przyzwyczajeni. Stały poziom wejścia instrumentalnego ma swoje zalety – wszelkie późniejsze dogrywki będą miały ten sam poziom, a więc przy takich samych, zapamiętanych ustawieniach symulatora wzmacniacza, takie samo brzmienie. Wej-





rys. 2

ście mikrofonowe ma regulację czułości i na szczęście niezbyt duże maksymalne wzmocnienie, ale niestety nie ma zasilania phantom. Oznacza to, że skazani jesteśmy na mikrofony dynamiczne, a dobrze brzmiące „dynamiki” są niestety dość drogie. Pewnym rozwiązaniem mogą być mikrofony pojemnościowe zasilane z baterii, ale nie ma ich na rynku zbyt dużo. Brzmienie przedwzmacniacza jest adekwatne do funkcji, jaką ma spełniać, i w żaden sposób nie przeszkadza w pracy. Większym problemem może być wzmacniacz słuchawkowy – wprawdzie instrukcja podaje, że może on pracować ze

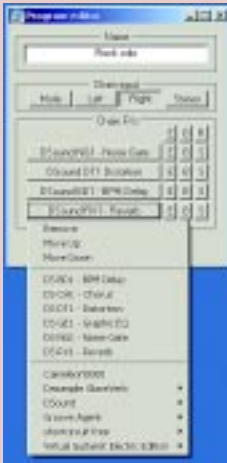
słuchawkami o impedancji nawet 600 Ohm, ale nie sądzę, żeby była to praca komfortowa, śpiewać na pewno się nie da. Dopiero niskoomowe słuchawki zapewniają odpowiedni poziom głośności, choć jak zwykle chciałoby się jeszcze troszkę więcej. Trochę niepotrzebna jest też funkcja bezpośredniego monitorowania, składająca się z pokrętła i przycisku monofonizującego. Podczas nagrywania gitary elektrycznej nie będziemy mogli z tego korzystać, bo będziemy chcieli słyszeć się z efektem w postaci symulatora, a podczas nagrywania „wokalu” można by tego użyć, ale jeżeli komputer na



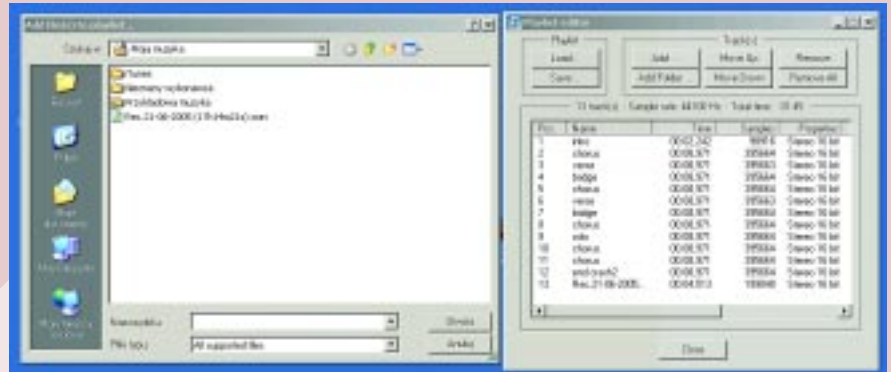
rys. 4

gitarach się „wyrabiać”, to dlaczego nie może teraz? Komputery, nawet przenośne, są w końcu coraz szybsze. Szczerze mówiąc nie bardzo też wiem, po co jest przełącznik zmieniający wejście gitarowe w symetryczne (!) wejście liniowe, bo w praktyce zmniejsza to tylko impedancję wejściową. Po co komu w tego typu interfejsie symetryczna linia mono? Gdyby ten przełącznik zmieniał wejście gitarowe w stereofoniczne wejście liniowe – to co innego, ale tak nie jest, lewy kanał na stałe podłączony jest do wzmacniacza mikrofonowego (wyjście stereo oprócz słuchawkowego oczywiście jest, na gniazdach cinch). Brak „normalnego” wejścia stereofonicznego to wada, uniemożliwiająca inne niż gitarowo-wokalne nagrania i zmniejszająca znacznie uniwersalność urządzenia.

REKLAMA



rys. 5



rys. 6

## PODSUMOWANIE

M-Audio Fast Track to ciekawe, choć ukierunkowane na konkretne zastosowanie, urządzenie. Jest to idealne rozwiązanie dla podróżujących muzyków, którzy „w trasie” mogą w wolnych chwilach zbudować sobie w pokoju hotelowym „studio”. Nie jest to profesjonalny interfejs i nie ma takich ambicji – brak stereofonicznego wejścia przekreśla nawet „półprofesjonalne” zastosowania. Trochę szkoda, że przedwzmacniacz mikrofonowy nie ma zasilania phantom – umożliwiłoby to całkiem niezłe nagrania wokalne z wykorzystaniem popularnych tanich mikrofonów pojemnościowych. Fast Track nie jest, mam nadzieję na razie, kompatybilny z wersją Pro-Tools M-powered, a mógłby być najtańszym „kluczem sprzętowym” umożliwia-

jącym stosowanie tego oprogramowania. Jeżeli Fast Track spełnia nasze potrzeby, to warto rozważyć jego zakup – zauważmy, że zwykle za interfejsy o podobnych możliwościach trzeba zapłacić trochę więcej.

## WYBRANE DANE TECHNICZNE:

- **Przetworniki:** 24-bit / 44.1 lub 48 kHz
- **Dynamika:** 100 dBA (wejście mikrofonowe), 97 dBA (wejście gitarowe), 98 dBA (wejście liniowe)
- **Zniekształcenia:** 0.0053% (wejście mikrofonowe), 0.0049% (wejście gitarowe), 0.0045% (wejście liniowe)
- **Maksymalne wzmocnienie:** +45 dB (wejście mikrofonowe)
- **Impedancja wejściowa:** 500 kOhm (wejście gitarowe), 20 kOhm (wejście liniowe)

niesymetryczne), 10 kOhm (wejście liniowe symetryczne)

- **Poziom wyjściowy na wyjściu słuchawkowym:** 0.8 V RMS na 32 Ohm

Cena detaliczna: 470 zł

## Do testu dostarczył:

Music Info  
ul. Madalińskiego 11a  
30-303 Kraków  
tel. (012) 2672480  
Internet: [www.music.info.pl](http://www.music.info.pl); [www.m-audio.com](http://www.m-audio.com)

## PLUSY I MINUSY:

- + zwała, solidna budowa
- + zasilanie z USB
- + łatwość instalacji i konfiguracji
- brak zasilania Phantom
- brak wejścia stereo

